Żabson, Patrz na mnie (feat. Duszyn)

Ciągle to pamiętam, jak bardzo chciałem cię
Byłaś taka piękna, teraz raczej nie
Miałem więcej szczęścia
Niż wylanych łez
Miałem więcej szczęścia
Niż wylanych łez

Teraz patrz na mnie
Drogi VVS, patrz na mnie
Drogi płaszcz na mnie
One chcą ze mną ten seks
Wsiadam do Benza, klasa to S
Kto ma ten drip, kto ma ten flex
Ja mam ten drip, ja mam ten flex
Pale se weed, odpulam stres
Robię se mixtape na free
Zgarniam ten cash
Wybuduje wille na wsi
Gdzie będzie biegał pies
Życie mi się nie śni, bo życie to sen
Wokół tylko dziwki, które chcą a sie pieprzyć
Biorę te używki, ale to nie bad trip
W moim oku nadal nie ma łezki
Moi ludzie wokół nie musza się męczyć
U mnie dużo dobrych przeżyć
Musisz jakoś to przeżyć
Wiesz jak jest

Ciągle to pamiętam, jak bardzo chciałem cię
Byłaś taka piękna, teraz raczej nie
Miałem więcej szczęścia
Niż wylanych łez
Miałem więcej szczęścia
Niż wylanych łez

[Duszyn:]
Budowałem domy ze szkła
Widziałem życie bez zła
Widziałem z Tobą mój świat
A potem skończył się stuff
Serce było w częściach, skleiła je penga
Ona sprawiła że nic nie pamiętam
Ona pomogła w najcięższych momentach
Towar jak bumerang
Z łapy w łapę i z powrotem
Do podłogi gaz, pasażera wciska w fotel
Ziomal pyta czemu 4 litry, 2 na hotel
Ona pyta czemu 4 pixy, 2 na potem
Żeby wejść w inny wymiar
Ile dałbym by zapomnieć cię
Słucham se Trzeci Wymiar, chociaż to Jeden Osiem L
Teraz już jesteś inna, kiedy bliżej jest mój cel
Obok jest już inna, sama sobie jesteś winna

Ciągle to pamiętam, jak bardzo chciałem cię
Byłaś taka piękna, teraz raczej nie
Miałem więcej szczęścia
Niż wylanych łez
Miałem więcej szczęścia
Niż wylanych łez